

Witold Wołodkiewicz

"Ius est ars boni et aequi" : na marginesie nowego czasopisma prawniczego "Forum Iuridicum" 1 (2002), wydawanego przez Papieski Wydział Teologiczny, Sekcja "Bobolanum"

Zeszyty Prawnicze 3/1, 243-253

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

IUS EST ARS BONI ET AEQUI

Na marginesie nowego czasopisma prawniczego
«Forum Iuridicum» 1 (2002), wydawanego przez Papieski Wydział
Teologiczny, Sekcja „Bobolanum”, Warszawa 2002

Ukazanie się nowego czasopisma prawniczego «Forum Iuridicum», wydawanego przez Papieski Wydział Teologiczny – „Bobolanum”, należy powitać z dużym zainteresowaniem. Celem nowego czasopisma – jak pisze redakcja we wprowadzeniu do pierwszego numeru – „jest zbliżenie dwóch środowisk prawniczych: kościelnego i świeckiego ... Zresztą sama nazwa – *Forum Iuridicum* – określa charakter pisma: chcemy stworzyć prawdziwe *forum* dla prawników świeckich i kościelnych, z Polski i z zagranicy” (s. 7).

Kanonista ks. prof. Remigiusz Sobański, z Uniwersytetu Śląskiego, w pierwszym artykule zamieszczonym w «Forum Iuridicum» (*Ius fori – ius poli*, s. 11-20) nawiązuje do znaczenia i sensu nazwy *forum*, jako miejsca, gdzie może być realizowane prawo (na *forum* rzymskim były ogłaszane ustawy, działał na nim urzędnik jurysdykcyjny – pretor, odbywały się dysputy prawne). Jak pisze Autor, w prawie rzymskim „*forum* zaczęło oznaczać zarówno kompetencję postrzeganą oddolnie, jak też obiektywną kompetencję sądu wyznaczoną prawem” (s. 12). W literaturze patrystycznej *forum* jest traktowane jako równoznaczne z *forum saeculum*, na którym rozgrywają się sprawy tego świata. Wśród nich znajduje się prawo, które może być realizowane przez kompetentny sąd, realizujący prawo tego świata (*ius fori*). Chrześcijanie obok *ius fori* uznają jeszcze inne prawo „prawo nieba” (*ius poli* lub *ius coeli*). Autor przeprowadza analizę tekstu jednego z kazań

św. Augustyna, który relacjonuje przypadek darowizny uczynionej na rzecz Kościoła przez osobę bezdzietną, z zastrzeżeniem dożywotniego użytkowania majątku przez darczyńcę. Augustyn pochwała postępowanie biskupa, który po urodzeniu się dzieci darczyńcy zwrócił mu dobrowolnie majątek, pomimo że zgodnie z prawem tego świata nie musiał tego czynić. Zwrot majątku był jednak zgodny z prawem nieba (*in potestate habebat episcopus non reddere; sed iure fori non iure poli* – s. 13).

Remigiusz Sobański przeprowadza bardzo ciekawą analizę augustyńskiego pojęcia *ius poli*. Dochodzi do wniosku, że pomimo uznania chrześcijaństwa za religię państwową edyktem Teodozjusza z 380 r., „ani eklezjologia św. Augustyna, ani jego nauka o państwie nie dają wystarczających przesłanek do wyciągnięcia wniosku, że *ius poli* to prawo kościelne. Z przytoczonego tekstu wynika jedynie, że *ius poli* to prawo, którym chrześcijanie mają obowiązek się kierować, a które może być kontradiktoryjne wobec *ius fori*. Nie znaczy to wcale, by *leges fori* były generalnie złe czy nieobowiązujące. Nie obowiązują jedynie te, które kłócą się z *lex aeterna*, czyli z wolą Bożą, nakazując zachować porządek naturalny i zakazując go mącić. Mimo dość powściągliwej oceny państwa, któremu przyznaje wartość tylko o tyle, o ile ono realizuje sprawiedliwość chrześcijańską, Augustyn dostrzega i podkreśla znaczenie prawa jako – obok moralności – regulatora życia społecznego, koniecznego do zabezpieczenia pokoju. Ważne jest natomiast, by stanowili je ludzie kierujący się rozumem rozpoznającym prawo odwieczne” (s. 13-14). Przeciwstawienie przez Augustyna *ius fori* i *ius poli* posłużyło do późniejszego podkreślenia odrębności prawa świeckiego i prawa kościelnego. „Wraz z rozwojem średniowiecznego systemu *utriusque iuris* zdezaktualizowało się przeciwstawienie *ius fori* – *ius poli*. *Forum* natomiast okazało się nader przydatne jako pojęcie formalne, służące rozgraniczeniu kompetencji ... Klasyczna kanonistyka posługuje się już binomią nie *ius fori* – *ius poli*, lecz *forum saeculare* – *forum ecclesiasticum*” (s. 14). Autor wywodzi, że „ani w augustyńskim, ani w późniejszym przeciwstawieniu *ius fori* – *ius poli* nie było intencji podważania jedności prawa ... To, co we-

dle *ius fori* «jest prawem» (czyli zgodne z prawem), wedle *ius poli* «nie jest prawem» (czyli jest niezgodne z prawem). Augustyn nie twierdzi przy tym, że norma *iuris fori* była w tym przypadku niesprawiedliwa, nie domaga się zmiany prawa świeckiego, nie kwestionuje, że jest to *ius*. Właśnie dlatego można było w następnych wiekach posłużyć się zwrotem *ius fori* – *ius poli* w celu zaznaczenia autonomii i niezależności dwu – świeckiego i kościelnego – porządków prawnych” (s. 15-16).

Drugi artykuł to rozważania romanisty, prof. Marka Kuryłowicza z UMCS w Lublinie, poruszające rolę prawa rzymskiego w kształtowaniu się współczesnej kultury prawnej (*Kilka uwag o tradycji i współczesności prawa rzymskiego* – s. 21-41). Autora od długiego już czasu (podobnie jak i wielu innych polskich romanistów) interesuje zagadnienie wpływu prawa rzymskiego na współczesność. Stwierdza, że na wytworzenie się i kształt europejskiej kultury prawnej wpłynęła „powszechność dwu systemów prawnych (rzymskiego i kanonicznego). Stwarzała ona w Europie doskonałe warunki do rozwoju nauki prawa oraz do studiów prawniczych. Jednolitość przy tym języka łacińskiego, jako języka również nauki i uniwersytetów, ogólna dostępność wydawanej w tym języku literatury oraz możliwość studiów prawniczych w całej Europie sprawiały, że nauka prawa stanowiła jednolity i powszechny krąg europejski” (s. 23). Istotnym elementem tej powszechnej europejskiej kultury jest idea słuszności, do ukształtowania której przyczyniło się prawo rzymskie. Autor, w swym obszernym i ciekawym artykule, porusza wiele kwestii związanych ze znaczeniem prawa i roli jurysprudencji w prawie rzymskim. Omawia również rolę nauczania prawa rzymskiego i studiów nad tym prawem w formowaniu dzisiejszych prawników w Polsce i w Europie. Artykuł Marka Kuryłowicza – ubogacony licznymi przypisami – stanowi również dobrą informację bibliograficzną dla osób interesujących się dyskusją nad wpływem prawa rzymskiego na współczesną kulturę prawną.

Prof. Gianfranco Ghirlanda SJ, z Papieskiego Uniwersytetu Gregorianum w Rzymie, w artykule *Dlaczego prawo w Kościele?*

Prawdziwe prawo ... sui generis (artykuł w języku włoskim – s. 43-57) porusza specyfikę prawa w Kościele.

Prof. Andrzej Zoll, rzecznik praw obywatelskich, w artykule *Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej a problem tożsamości europejskiej* (s. 59-71) porusza niezmiernie istotny – w świetle procesu rozszerzenia Unii Europejskiej – problem podstaw porządku prawnego Unii, wyrażonych w deklaracji nicejskiej z grudnia 2000 r. Kategoria „wspólnych wartości”, na których ma się opierać przyszłość Unii wywołała już przy powstawaniu Karty spory czy należy nawiązać do „wspólnego dziedzictwa religijnego”, czy też, zgodnie z propozycją premiera Francji Jospina, do „dziedzictwa duchowego i moralnego”, które to sformułowanie zostało ostatecznie przyjęte (jednak w oficjalnym tłumaczeniu niemieckim znajduje się określenie „dziedzictwo duchowo-religijne i moralne” – co może świadczyć o możliwości wprowadzenia zmian za pomocą oficjalnego tłumaczenia tekstów). Autor, relacjonując te dyskusje, zauważa, że „nie jest to dobry prognostyk dla trwałości fundamentu wspólnych wartości”, a „postawa Francji wskazuje bardziej na poprawność polityczną niż na chęć pokazania rzeczywistego dziedzictwa europejskiego”. Autor przytacza tak często powtarzane dziś stwierdzenie autorstwa Ernesta Renana o trzech źródłach, które kształtowały cywilizację europejską: „grecka filozofia, rzymskie prawo i etyka chrześcijańska” (s. 61-62). Dłuższe rozważania Andrzeja Zolla dotyczą prawa do życia, co wiąże się z kwestią „dopuszczenia do zabójstwa płodu z tzw. przyczyn społecznych, a także zezwolenia na eutanazję”. Art. 2 Karty („Każdy ma prawo do życia”) nie zawiera wyraźnego odniesienia do kwestii aborcji i eutanazji. Ten brak stanowi – zdaniem Autora – „podanie w wątpliwość występowania w dostatecznym stopniu wspólnych wartości wystarczających do budowy fundamentu porządku prawnego” (s. 64-65). W zakończeniu artykułu Autor stwierdza, że w tak istotnych sprawach jak aborcja, eutanazja, czy też związki małżeńskie osób tej samej płci Unia pozostawia państwom członkowskim możliwość samodzielnej regulacji. „Nietrafne są więc obawy niektórych osób, dotyczące zagrożenia naszej tożsamości narodowej w przypadku wejścia do Unii. Myślę –

pisze Autor – że zagrozić naszej tożsamości możemy tylko sami, wyrzekając się naszych przekonań i tradycji na rzecz łatwo przyjmowanych, niezależnie od członkostwa w Unii, obcych zwyczajów i mód” (s. 70).

Prof. Marek Safian, prezes Trybunału Konstytucyjnego, przedstawił artykuł *Rola polskiego Trybunału Konstytucyjnego w transformacji od totalitaryzmu do demokratycznego państwa prawnego* (s. 73-88). Polski Trybunał Konstytucyjny, stworzony w 1985 r. (pomimo braku tradycji takiego sądownictwa w Polsce) odegrał ogromną rolę w przemianach systemu prawnego w naszym kraju. W okresie przed rokiem 1989, zdaniem Autora, „sądownictwo konstytucyjne nie tyle wyprzedziło swój czas, ile raczej, poszerzając coraz bardziej obszar stosowania przyzwoitego prawa i zmniejszając arbitralność władzy, wpływało istotnie na kierunek zmian, których punktem kulminacyjnym było wprowadzenie w grudniu 1989 r. do przepisów konstytucyjnych zasady demokratycznego państwa prawa”. Po 1989 r. „orzecznictwo TK wypełniło treścią pojęcie zasady demokratycznego państwa prawnego. W punkcie startu polskiej demokracji szczególnie ważne było nasycenie tego pojęcia realnymi znaczeniami, ponieważ także od tego zależała wiarygodność dokonujących się zmian” (s. 75). Dzięki orzecznictwu Trybunału „zasady i wartości konstytucyjne zaczęły funkcjonować w naszym myśleniu prawniczym, wpływać w coraz większym stopniu na sposób wykładni i stosowania prawa, stopniowo i coraz wyraźniej określając zakres swobody samego ustawodawcy” (s. 76). Marek Safian przedstawia w dalszym ciągu swego artykułu kilka zagadnień, wokół których obracało się orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego (kwestie rozliczeń z przeszłością państwa totalitarnego, weryfikacji sędziów i niezawisłości sędziowskiej, ustawy lustracyjnej, reprivatyzacji – s. 76-82, granic państwa opiekuńczego – s. 82-85). W ciekawych rozważaniach Marka Safiana brakuje uwag dotyczących sposobu powoływania składu polskiego Trybunału Konstytucyjnego, który na tle rozwiązań innych państw demokratycznych może wydawać się zbyt zależny od aktualnych uwarunkowań politycznych.

Prof. Roman Hauser, prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego, w artykule *Przekształcenia modelu polskiego sądownictwa administracyjnego* (s. 89-105), zajmuje się historią i tradycją polskiego sądownictwa administracyjnego. Omawia również aktualne problemy sądownictwa administracyjnego w związku z wprowadzaniem postępowania dwuinstancyjnego.

Z innych artykułów pierwszego numeru «Forum Iuridicum» należy wymienić prace: sędziego Lecha K. Paprzyckiego, prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego (*Osoba niepełnosprawna psychicznie w prawie i postępowaniu karnym. Zarys problematyki* – s. 107-128); prof. Klausa Lüdicke z Uniwersytetu w Münster (*System sądownictwa kościelnego* – artykuł w języku niemieckim – s. 129-137); ks. prof. Carlosa Corral Salvador SJ z Papieskiego Uniwersytetu w Madrycie (*Dwadzieścia trzy lata pontyfikatu (1978-2001): polityka konkordatowa Jana Pawła II* – artykuł w języku hiszpańskim – s. 139-151); ks. prof. Józefa Krukowskiego z KUL (*Konkordaty między Stolicą Apostolską a państwami Europy Środkowej i Wschodniej. Problemy aktualne i perspektywy* – s. 153-169); ks. prof. José María Díaz Moreno SJ z papieskiego Uniwersytetu w Madrycie (*Relacje Kościół-Państwo w Hiszpanii. Przyczynek do oceny* – artykuł w języku hiszpańskim – s. 171-206); ks. Witolda Adamczewskiego, SJ, redaktora naczelnego «Forum Iuridicum» (*Wzajemne oczekiwania i aktualne uwarunkowania relacji państwo-Kościół na przykładzie Polski* – artykuł w języku niemieckim – s. 207-223); ks. prof. Wojciecha Góralskiego z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (*Błąd jako przyczyna nieważności małżeństwa w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku* – s. 225-242).

Tom zamyka artykuł biskupa prof. Tadeusza Pieronka, rektora Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, *Nova causae propositio* (s. 243-252). Autor porusza problem oparcia wyroku na prawdzie obiektywnej lub formalnej, opierającej się jedynie na zebranych dowodach (*ex actis et probatis*). Instytucja *rei iudicatae* (która stanowi ustępstwo, spowodowane względami utylitarnymi, na rzecz prawdy formalnej) jest powszechnie znana w prawie procesowym świeckim i kanonicznym. „Jednakże dla niektórych

spraw szczególnej wagi kościelne prawo procesowe rezygnuje z bezwzględnego i ostatecznego stosowania zasady *rei iudicatae* i przyjmuje, że *causae de statu personarum numquam transeunt in rem iudicatam*, a zatem nie mogą w tych sprawach zapadać wyroki ostateczne, w odniesieniu do których nie istnieje już żaden środek procesowy, pozwalający na doprowadzenie w procesie do stwierdzenia prawdy obiektywnej. Innymi słowy, Kościół nie godzi się, by w celu uzyskania pewności prawa poprzestać na fikcji prawnej ...” (s. 243-244). W zakończeniu Autor pisze: „*Nova causae propositio* stanowi przykład umiejętności, z jaką prawo kanoniczne, pozostając w ścisłej łączności z całym światowym dziedzictwem prawnym, poczynając od prawa rzymskiego, potrafiło wykorzystać jego rozwiązania procesowe do obrony tych wartości, które dla ludzi wierzących mają podstawowe znaczenie ze względu na ich ostateczne aspiracje. *Nova causae propositio* jest tą formułą prawną, w której znajdujemy potwierdzenie naczelnej zasady prawa kanonicznego, że najwyższym dobrem, którego należy bronić, jest dobro duchowe człowieka” (s. 252).

W uwagach „Od redakcji” twórcy pisma zapowiadają, że „czasopismo opierać się będzie na stałych Współpracownikach, którzy stanowią zarazem Radę Naukową”. Redakcja zapowiada, że treść poszczególnych numerów chce oprzeć na tym, co poszczególni autorzy, zaproszeni do stałej współpracy, będą chcieli Czytelnikowi pokazać” (s. 7). Tych, starannie dobranych, stałych współpracowników jest dwudziestu trzech, z tego 12 osób to przedstawiciele środowiska kościelnego, a 11 osób – środowiska świeckiego.

Formuła „Stali współpracownicy = Rada Naukowa” może stanowić pewne niebezpieczeństwo dla przyszłości pisma. W pierwszym zeszycie znajduje się 14 artykułów (wszystkie pióra stałych współpracowników oraz redaktora naczelnego). Tak więc w następnym zeszycie, o ile autorzy z pierwszego numeru nie mogliby przygotować tekstu, pozostaje miejsce dla 10 autorów (wśród których znajduje się wiele osób prominentnych, zajętych sprawami nie tylko państwa, ale i całego Kościoła). Wydaje mi się, że lepszym roz-

wiązaniem byłoby prowadzenie polityki pozyskiwania autorów przez Redakcję, a kategorię „Stałych współpracowników” mogłaby zastąpić „Rada Naukowa”.

W czteroosobowej redakcji (Witold Adamczewski SJ – redaktor naczelny, Stanisław Mikke, Wojciech Nowak SJ, Bogusław Trzeciak SJ – sekretarz redakcji) należy zanotować obecność reprezentanta środowiska prawników świeckich, adwokata Stanisława Mikke, wieloletniego redaktora «Palestry», pisma adwokatury polskiej.

Publikowane w pierwszym zeszycie nowego czasopisma artykuły zdają się w pełni uzasadniać potrzebę stworzenia miejsca spotkań (*forum*), w którym mogłyby się spotkać różne sposoby podejścia do prawa, reprezentowane przez prawników działających w sferze prawa pozytywnego: świeckiego i kanonicznego.

O potrzebie dyskusji tych dwóch środowisk prawniczych może świadczyć obecność na prezentacji pierwszego numeru rocznika «Forum Iuridicum», która odbyła się w dniu 11 grudnia 2002 r. w auli Towarzystwa Jezusowego przy ulicy Rakowieckiej, czołowych reprezentantów polskiego środowiska prawniczego, kościelnego i świeckiego. Wśród obecnych na prezentacji należy zanotować obecność prymasa kard. Józefa Glempa, nuncjusza papieskiego abp. Józefa Kowalczyka (obydwaj zabierali merytorycznie głos w dyskusji), prowincjała Zakonu Barnabitów o. Kazimierza Lorka oraz licznych przedstawicieli Towarzystwa Jezusowego, wśród których znajdował się przewodniczący Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Andrzej Koprowski SJ. Z licznych prawników świeckich byli obecni: prezes Trybunału Konstytucyjnego Marek Safian, rzecznik praw obywatelskich Andrzej Zoll, prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego Roman Hauser, prezesi Izb Sądu Najwyższego (Tadeusz Erciński i Lech Paprzycki), prominentni reprezentanci samorządów zawodów prawniczych, adwokatury (prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Stanisław Rymar oraz poprzedni prezes Czesław Jaworski, dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie Jacek Trela) i radców prawnych (przewodniczący Krajowej Izby Radców Prawnych Andrzej Kalwas). Obecni byli redaktorzy pism prawni-

czych (Leszek Kubicki, Stanisław Mikke, Janusz Kochanowski, Jan Zabłocki).

Z udziałem tego znamienitego i reprezentatywnego grona odbyła się prezentacja pierwszego numeru «Forum Iuridicum» połączona z dyskusją panelową na temat *ius est ars boni et aequi*. Wprowadzeniem do dyskusji było ciekawe, z punktu widzenia literackiego, wystąpienie senatora Krzysztofa Piesiewicza. Uczestnikami panelu, prowadzonego przez prof. Macieja Zielińskiego, byli: prof. Marek Safian, ks. prof. Remigiusz Sobański, prof. Andrzej Zoll. Z uwagi na chorobę, nie mógł uczestniczyć w spotkaniu bp. prof. Tadeusz Pieronek.

W wypowiedziach uczestników panelu i innych uczestników dyskusji, łacińska paremia *ius est ars boni et aequi* jawiła się jako wskazówka (mająca wielowiekową tradycję), że prawo stanowione powinno być „prawe”, a prawo „nieprawe” może być weryfikowane przez działalność sądów (wypowiedź A. Zolla). Formuła *ius est ars boni et aequi*, wyrwana z kontekstu może rzeczywiście stanowić uzasadnienie słusznego w pełni postulatu, że przepisy prawa pozytywnego (stanowionego) powinny być zgodne z określonymi wzorcami etycznymi.

Jak zauważył w dyskusji piszący niniejsze uwagi, sformułowania Celsusa *ius est ars boni et aequi* nie należy odrywać od kontekstu, w jakim występuje ono w źródłach prawa rzymskiego. Paremia ta została przekazana w pierwszym fragmencie Digestów, tj. tej części kodyfikacji Justyniana która przedstawiała naukę prawa stworzoną przez klasycznych rzymskich jurystów. Cytowany fragment (D.1,1,1pr.) został zaczerpnięty z księgi pierwszej *Institucji* Ulpiana. Ulpian (jeden z najbardziej płodnych jurystów rzymskich) zaczyna swój elementarny podręcznik od zdefiniowania pojęcia prawa (*ius*), materii, której będzie nauczał swych studentów.

Całość fragmentu Ulpiana, w którym jurysta ten cytuje określenie Celsusa, brzmi następująco: „Chcący poświęcić się prawu, powinien najpierw poznać skąd pochodzi jego nazwa. Zostało ono bowiem nazwane tak od sprawiedliwości (*iustitia*): jak bowiem elegancko ujął to Celsus, prawo jest umiejętnością [stosowania] tego,

co dobre i słusne” (*Iuri operam daturum prius nosse oportet, unde nomen iuris descendat. est autem a iustitia appellatum: nam ut eleganter Celsus definit, ius est ars boni et aequi*).

Współczesny prawnik, uformowany w kontynentalnej europejskiej tradycji prawnej, rozumie prawo jako normę stanowioną przez kompetentnego ustawodawcę. Dlatego też nie tylko w powszechnej opinii społecznej, lecz również w opinii fachowych prawników, jedynym sposobem na rozwiązywanie problemów życia społecznego jest wydanie nowej ustawy, lub nowelizacja dotychczasowej. „Prawo nieprawe” lub wydane przez „nieprawego” ustawodawcę, jest traktowane jako wymagające zmiany przez „prawego” ustawodawcę.

Inaczej w systemie prawnym starożytnego Rzymu, prawo stanowione w postaci *leges* (przez co rozumiano w okresie rzymskiej republiki ustawy uchwalane na zgromadzeniach ludowych, a w okresie cesarstwa uchwały senatu i konstytucje wydawane przez cesarzy, którym przyznano moc ustawy) odgrywało stosunkowo niewielką rolę w rozwoju prawa prywatnego. Rozwój prawa prywatnego dokonywał się w wyniku działalności jurysdykcyjnej pretorów (*iurisdictio*) oraz rzymskiej nauki prawa (*iurisprudentia*).

Znawcy prawa (*iuris prudentes, iuris periti*) na podstawie niewielkiej liczby przepisów prawa stanowionego (*leges*) oraz zwyczajów (*mos maiorum*) tworzyli główne zręby rzymskiego systemu prawnego (*ius*). W procesie tym odgrywała rolę twórczą interpretacja i rozsądna praktyka stosowania prawa. Działalność jurystów, reprezentujących wysoki poziom etyki i wiedzy prawniczej mogła przetwarzać normę zawartą w *lex* i ze złej lub przestarzałej *lex* tworzyć dobre i sprawiedliwe prawo (*ius*). Rozróżnienie prawa stanowionego (*leges*) od prawa tworzonego przez interpretację jurystów (*iura*), zostało wyraźnie zaznaczone w kodyfikacji justyniańskiej: Kodeks Justyniana zawierał *leges*, czyli prawo stanowione w konstytucjach cesarskich, które uzyskały w okresie cesarstwa moc ustawy (*legis vicem optineat*); *Digesta* Justyniana przedstawiały *iura*, czyli doktrynę prawną stworzoną przez jurystów klasycznych, w drodze interpretacji prawa stanowionego i zwyczaju prawnego.

Wśród znaczeń, jakie w języku łacińskim miało słowo *ius*, szczególnie interesujące mogą być dwa znaczenia: 1° *ius* – „nauka prawa”, „prawo zawarte w klasycznej literaturze prawnej, w przeciwieństwie do prawa stanowionego – *leges*”; 2° *ius* – „zupa”, „sos”, „wywar” (por. J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 541 i 548). Zarówno w pierwszym jak i w drugim wymienionym znaczeniu *ius* stanowi produkt operacji technicznej, dokonywanej odpowiednio przez jurystę bądź przez kucharza. O jakości zupy-sosu (*ius*) decydują zarówno użyte składniki (mięso, warzywa) jak i umiejętności kucharza, który je przygotowuje. O wysokiej jakości prawa (*ius*) decydują źródła, na których opiera się porządek prawny (*leges et mores*) oraz odpowiednie ich przetworzenie i przygotowanie przez biegłego w prawie jurystę. W tym sensie działalność jurysty, jako niezbędny element w procesie rozwoju prawa, nasuwa skojarzenie z działalnością mistrza kuchni, który przygotowując potrawę posługuje się odpowiednimi składnikami i umiejętnością ich przyrządzania.

W takim kontekście należy rozumieć definicję Celsusa *ius est ars boni et aequi*. Stanowi ona podkreślenie ogromnej roli, jaką w procesie tworzenia prawa powinni odgrywać znawcy prawa (*iurisprudentes*). Prawnik rzymski, posługując się swymi umiejętnościami technicznymi (*ars*) winien, interpretując porządek społeczny ustanowiony przez prawo, stosować kryteria słuszności i dobra, realizujące relację między prawem pozytywnym a „naturą rzeczy”, z którą system prawa pozytywnego powinien być zgodny. Poszukiwanie kompromisu między odwiecznym porządkiem rzeczy a wymogami zmieniających się potrzeb życia społecznego możliwe było dzięki odwołaniu się do zasad słuszności (*aequitas*) i dobra (*bonum*). Rozstrzyganie w oparciu o takie zasady może zapewnić uwzględnienie nowych potrzeb, przy jednoczesnym zachowaniu równowagi społecznej i uznaniu tradycyjnych wartości życia społecznego.

Witold Wołodkiewicz*

*Uniwersytet Warszawski.